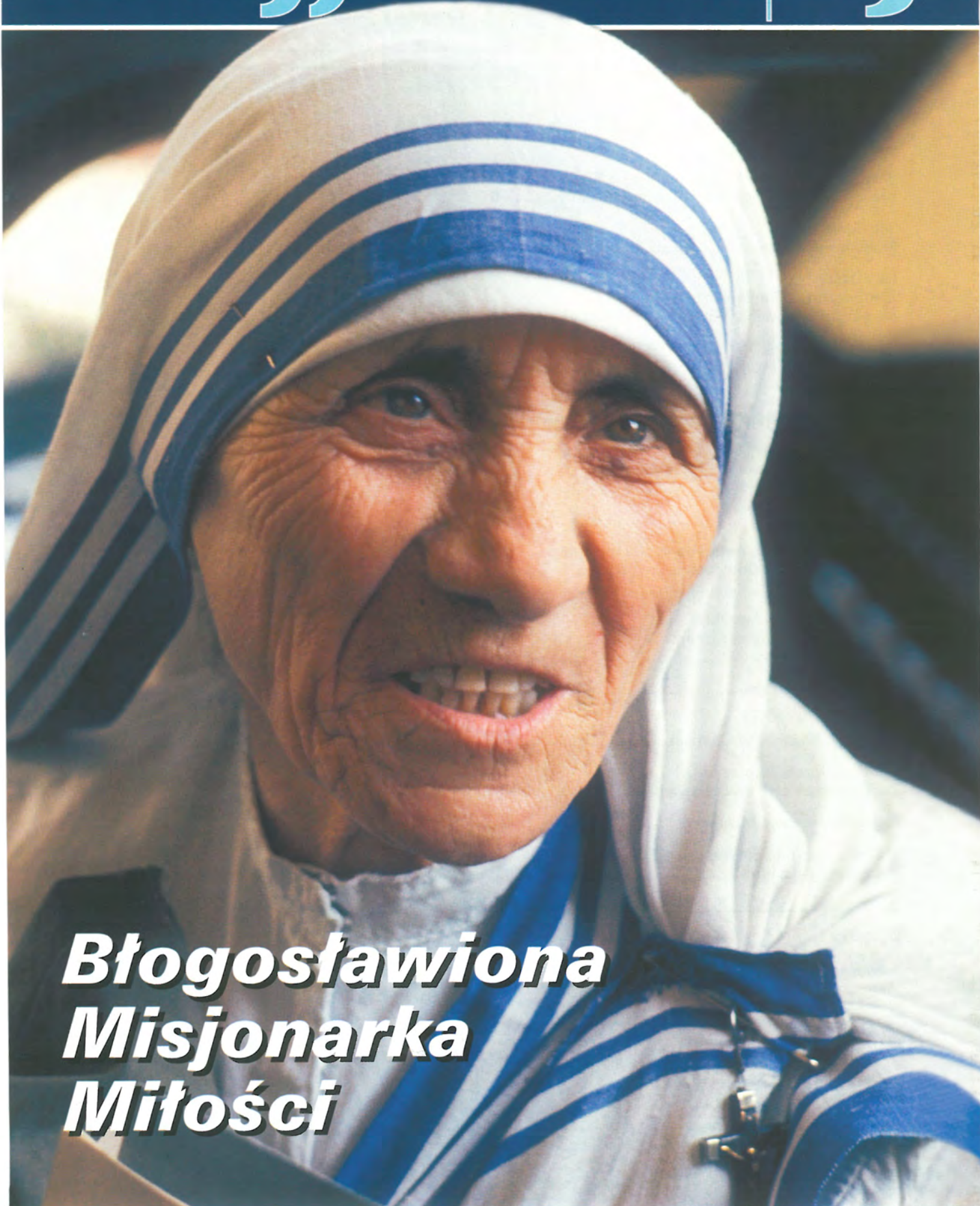


misyjne drogi



***Błogosławiona
Misjonarka
Miłości***



Nr 1/103 styczeń – luty rok 22/2004

Ks. Paweł Bortkiewicz TChr Istota chrześcijaństwa	4
O. Alfons Kupka OMI Przyjmijmy Jej przesłanie i bierzmy z Niej przykład. Beatyfikacja Matki Teresy z Kalkuty	6
Jan Paweł II, Misjonarka Miłości	11
Lilla Danilecka Zjednoczona z Bogiem Błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty	13
O. Andrzej Madej OMI Ocieramy się o świętych	17
Lilla Danilecka Błogosławiona siejba. W darze Ojcu Świętemu.....	18
O. Wacław Hryniewicz OMI Ekumenia i przyszłość chrześcijaństwa. Medytacja ekumeniczna	21
Listy misjonarzy	28
Ażeby u nas trwać, potrzeba ducha misyjnego Rozmowa z o. bp. Douglasem Crosby OMI z Kanady	34
O. Jarosław Różański OMI Odszedł wspaniały misjonarz Śp. o. Leon Mokwa OMI	37
Wiadomości misyjne	40
O. Wojciech Kluj OMI Jeszcze o Kościele w Chinach	44
S. Tadea-Józefa Augustyn OP Zobaczyliśmy siebie w telewizji	46
Papieskie Intencje Misyjne	48
S. Leonarda Klim, Siostra Bożej Opatrzności Być po prostu z nimi	50

Okładka I:

W niedzielę 19 października 2003 r., na którą przypadał Światowy Dzień Misyjny, Jan Paweł II wyniósł na ołtarze Misjonarkę Miłości – Matkę Teresę z Kalkuty

Foto: KNA-Bild

Okładka IV:

Obecnie w sierocińcach prowadzonych przez siostry Matki Teresy na całym świecie mieszka i uczy się ponad 80 tys. odrzuconych dzieci

Foto: K. H. Melters

Misyjne Drogi – dwumiesięcznik prezentujący pracę ewangelizacyjną, ze szczególnym uwzględnieniem działalności Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.



**Wszystkim
naszym Czytelnikom,
Przyjaciołom i Misjonarzom,
wszystkim,
którzy z nami współpracują,
aby światło z Betlejem
dotarło
aż po krańce świata,
życzymy wielu łask
Bożego Dziecięcia.**

Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej

Światłość świata

Boże Narodzenie jest świętem światła. Rodzi się Chrystus, który jest Światłością świata. Światło rozprasza ciemności i wskazuje drogę, usuwa lęk i stwarza poczucie bezpieczeństwa. Światło ogrzewa, niesie ludziom ciepło. Trzeba samemu stać się światłem i umieć je przekazywać innym – to znaczy Chrystusa, Światłość świata i wieczną Miłość.

Dwa miesiące temu byliśmy świadkami beatyfikacji Matki Teresy z Kalkuty. Żyła wśród nas i wszyscy czuli, że była dla nas takim właśnie światłem, wiarygodnym odbłaskiem światła Chrystusa. Nikt się nie dziwił, że przyspieszono jej proces beatyfikacyjny. Ta drobna, pochylona wiekiem zakonnica fascynowała świat naśladowaniem Chrystusa i niosła Jego światło innym, zwłaszcza ubogim i najbardziej opuszczonym, niosła wszystkim Jego miłość. Po to, aby świat dowiedział się o Chrystusie i godności człowieka, nie wahała się występować na arenach, w świetle reflektorów współczesnych mediów. Wielu zauważało, że były to dla tej skromnej ko-

biety wielkie próby, ale podejmowała je, pozostając zawsze sobą, narzędziem w rękach Pana – ażeby nieść światło i miłość.

Obecny numer „Misyjnych Dróg” poświęcamy przede wszystkim tej wielkiej misjonarce naszych czasów. Napisano o niej już tak wiele. Z okazji jej beatyfikacji ma on jednak być skromnym wyrazem naszej głębokiej czci dla niej i uznania dla misyjnej drogi, jaką nam ukazała swoim życiem i działalnością. Teraz, w okresie Bożego Narodzenia, niech jej wzór będzie dla nas wszystkich umocnieniem i zachętą, by cieszyć się światłem Chrystusa, aby je strzec i nie ustawać w niesieniu je innym, tak jak ona.

Redakcja

*Światło z Betlejem trzeba
umieć chronić*

Foto: KNA-Bild



*Szopka z Peru
z Matką Teresą z Kalkuty
przy żłóbku*

Foto: KNA-Bild

Istota chrześcijaństwa

Kiedy od czasów wspólnego dzieciństwa dzieliły ich całe lata, brat Agnieszki Bojachu, Lazar opowiadał: „Pewna uboga wdowa żyła z siedmiorgiem dzieci – prawie sam drobiazg – w ciemnej i brudnej izbie. Nam, dzieciom, serce się krajało, kiedy chodziliśmy tam z matką i widzieliśmy te biedne istoty, wszystkie sfłoczone na jednym wielkim łóżku, które było czymś w rodzaju legowiska z poplamionymi, zniszczonymi kocami (...). Ja i moja siostra Agata nigdy chętnie nie chodziliśmy do tego domu, podczas gdy Agnieszka prawie stale tam przesiadywała. Kiedy wychodziła ze szkoły, zanim wróciła do domu, wstępowała zawsze do tych swoich małych przyjaciół. Później zachodziła do nich jeszcze po południu, by razem z nimi zjeść podwieczorek. Oczywiście wszystko zanosila ona. Kiedy później biedna kobieta umarła, jej siedmioro dzieci żyło praktycznie w naszym domu”.

Tamten kontakt małej Agnieszki z biedą odślaniał niewątpliwie wrażliwość jej serca. Z czasem stał się programem życiowym, postanowieniem i misją drobnej kobiety, znanej całemu światu jako Matka Teresa z Kalkuty, dziś – stosunkowo szybko po śmierci – błogosławionej Matki Teresy.

Inspiracje z dzieciństwa czy młodości okazują się niezwykle ważne. Potwierdzają to biografie wielkich świętych Kościoła, jak św. Franciszka z Asyżu. Żyjący w dostatku młody człowiek w wyniku zawirowań politycznych i klęski Asyżu, stał się świadkiem śmierci, choroby, cierpienia.

Niewątpliwie doświadczenia Franciszka z Asyżu czy Matki Teresy ze Skopje wciąż są niestety doświadczeniami powszechnymi. Jednak postawy wobec tych doświadczeń

mogą być diametralnie różne, od obojętności po zaangażowanie. Dla jednych staje się to obnażeniem bezsilności, dla innych – jest impulsem i wezwaniem do działania.

Można pytać, gdzie leży źródło tego różnicowania postaw?

Warto w tym miejscu sięgnąć do zapisu Ewangelii, który tak do-

brze znamy, a który będzie nam szczególnie towarzyszył w tych dniach:

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybie-



**Założone przez Matkę Teresę
zgromadzenie zakonne
Misjonek Miłości
pokazuje nam istotę
duchowości Bożego Narodzenia
– a jest nią misja miłości**

Foto: K. H. Melters



Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelní.